

→ w numerze:

Na str. — 2 zamieszczamy przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza pt. „Kształtowanie umysłów i uczuć młodzieży, wychowanie jej na bojowników socjalizmu i pokój — najdonioślejszym zadaniem nauczyciela”, wygłoszone w dniu 8 bm. na Krajowej Naradzie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III, Nr 298 (704)

Białystok, czwartek 10 grudnia 1953 r.

A Cena 20 gr

Protokół o wymianie handlowej między Polską i Finlandią

WARSZAWA. W dniu 8 grudnia 1953 r. podpisany został w Warszawie protokół regulujący wymianę handlową między Polską i Finlandią w roku 1954.

W ramach tego protokołu Finlandia dostarczy Polsce takie towary jak: celuloza, włókno sztuczne, ruda żelazna, wyroby przemysłu maszynowego, chemikalia, różne piery i inne — w zamian Polska dostarczy Finlandii: węgiel, maszyny i urządzenia, wyroby włókiennicze, wyroby przemysłu mineralnego i chemicznego.

WOJEWÓDZKI ZJAZD PRZODUJĄCYCH CHŁOPÓW

Przyjadą mistrzowie wysokich urodzajów

Wzorowy plantator lnu ob. Sokółski będzie delegatem na zjeździe

Jak już donosiliśmy wczoraj, w niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się w Białymstoku (w Teatrze im. Aleksandra Węgierki, o godzinie 9) Wojewódzki Zjazd Przewodzących Chłopów, na którym przewodniczący wsi z całego naszego województwa obradować będą nad umacnianiem sojuszu robotniczo-chłopskiego, nad szybszym podnoszeniem produkcji rolnej.

Udział w zjeździe wezmą chłopci-patrioci, którzy całkowicie rozliczyli się ze wszystkich obowiązków wobec państwa, mistrzowie wysokich urodzajów, wzorowi hodowcy i plantatorzy upraw przemysłowych, chłopcy mające najlepsze osiągnięcia w konkursie hodowlanym, przodujący młodzież wiejska.

Na zjeździe zobaczymy między innymi wzorowych hodowców trzody chlewnej i bydła — Henryka Olkowskiego z gromady Krypno, Józefa Ejsmonta z Czarnej Wsi, Jana Markowskiego z gromady Zaczysze. Zobaczymy średniorolnego chłopca z gminy Zabłudów Aleksandra Puchalskiego, którego plony z czterech głównych zbóż wyniosły w tym roku przeciętnie po 16 kwintali z hektara. Zobaczymy przodują-

Z pohytu deputowanych francuskich w Polsce

Goście zwiedzili Kraków i Nową Hutę

KRAKÓW. — Deputowani francuscy, którzy w dniu 8 bm. w godzinach wieczornych przybyli do Krakowa, zwiedzili dnia 9 bm. Kraków oraz miasto i kombinat Nową Hutę. W godzinach popołudniowych 9 bm. goście odjechali do Warszawy.

2 DALSZE POWIATY ZWOLNIŁY OD MIAREK

WARSZAWA. — 8 bm. powiat Sierpc w woj. warszawskim i pow. Krotoszyń w woj. poznańskim przekroczyły 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. Chłopi tych powiatów, którzy całkowicie wywiązali się z obowiązku dostaw zboża dla państwa, zwolnieni zostali z miarek i odsypów oraz korzystają z prawa sprzedaży na wolnym rynku nadwyżek ziarna i produktów zbożowych.

NA CZĘŚĆ II ZJAZDU

Więcej tkanin wysokiej jakości wyprodukują tkacze z Lubania

Robotnicy Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach lepiej będą wykonywali samochody „Star 20”

WROCLAW. — W tkalniach Lubania Zakładów Przemysłu Bawełnianego pojawiły się przejrzyste wykresy, obrazujące wyniki tkaczy w walce o wyższą jakość produkcji. Na ścianach hal „blyskawice” i gazetki ścienne mobilizują swą treścią załogę do walki o wyższą jakość tkanin, o bezbłędną produkcję i piętnują brakorobów satyrą, wierszem i karykaturą.

W ciągu bieżącego roku, rozwijając szeroko ruch współzawodnictwa wielowarsztatowego,

załoga Lubania ZPB osiągnęła równy, szybki rytm produkcji i wysoko, przekroczyła planowane wskaźniki wydajności pracy. W wielu oddziałach tkacze pracują już wyłącznie na 10 i 9 krosnach. Wydajność na krosnogodzinę sięga 6.400 wątków przy planowanej 6.195 wątków. Dzięki tym osiągnięciom załoga wykonała roczny plan produkcji już w dniu 3 bm. W ciągu ostatnich 3 tygodni załoga podniosła ilość wyrobów „prymy” o 3,4 proc.

KIELCE. — W Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach apel Wiktora Saja oraz towarzyszy wzywający do rozwinięcia walki o wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji, odbił się wśród załogi szerokim echem. Robotnicy FSC coraz liczniej odpowiadają na apel zobowiązaniami.

M. in. brygada Jezerskiego z wydziału montażu „Star 20” zobowiązała się przez starannejsze i bezbłędne montowanie części podnieść trwałość, jakość i wygląd zewnętrzny samochodów „Star 20”. Wezwała ona do współzawodnictwa załogę montażu silników.

Brygada elektryków samochodowych z wydziału montażu FSC postanowiła polepszyć jakość i trwałość instalacji elektrycznej w samochodach „Star 20” m. in. przez starannejsze jej zakładanie. Brygada ta wezwała do współzawodnictwa pozostałe brygady elektryków z wydziału montażu.

BYDGOSZCZ. — 911 szt. rowów i setki części rowerowych ponad plan listopada, to wynik pracy całej załogi — zwartego kolektywu Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy, który czynem produkcyjnym do-

CENNA INICJATYWA STEFANA KANIEWSKIEGO

„Ani jednego robotnika pracującego indywidualnie na mojej budowie”

Apel podjęli już wszyscy kierownicy budów ZBM Siałowa Wola

WARSZAWA. — Pragnąc jak najlepiej, jak najgodniej uczcić II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z cenną inicjatywą wystąpił kierownik budowy nr 33 ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Siałowa Wola — Stefan Kaniewski. Zobowiązał się on na swojej budowie zapewnić wszelkie warunki dla uzpełnienia wszystkich prac, które do tego się nadają, a w szczególności robót murarskich i tynkarskich. W drodze opracowania właściwej organizacji budowy, zapewnienia rytmicznego zaopatrywania budowy w potrzebne materiały, jak również poprzez uświadamianie załogi — Kaniewski postanowił osiągnąć pełne uzpełnienie robót na podległym sobie odcinku budowy osiedla Siałowa Wola.

Równocześnie zwrócił się on z apelem do wszystkich kierowników budów rzucając hasło: „Ani jednego robotnika pracującego indywidualnie na mojej budowie”.

Apel Kaniewskiego znalazł natychmiastową, gorącą apro-

bata wśród kierowników budów ZBM Siałowa Wola. Wszyscy bez wyjątku kierownicy tego Zjednoczenia podjęli już tę cenną inicjatywę. Równocześnie napływają zgłoszenia z innych zjednoczeń Centralnego Zarządu Budownictwa Miejskiego-Południe. M. in. wezwanie Kaniewskiego podjęło już 5 kierowników ze Zjednoczenia Radomskiego oraz 3 ze Zjednoczenia Krakowskiego.

Zgon artysty dramatycznego Jánusza Dziewońskiego

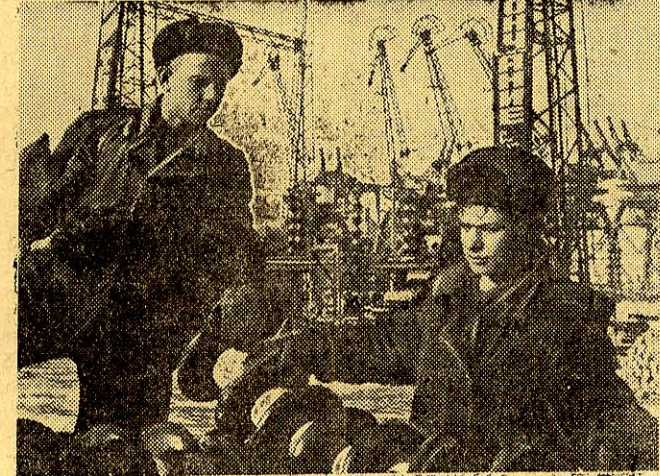
WARSZAWA. — Zmarł w Warszawie znany i zasłużony artysta dramatyczny Janusz Dziewoński. Urodzony w r. 1890 w Mohylewie Janusz Dziewoński odbywał studia na Uniwersytecie Moskiewskim, a następnie w Warszawskim Instytucie Reduty. Od r. 1921 występuje na wielu scenach polskich, m. in. w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. W okresie okupacji był więźniem Pawiaka i obozu na Majdanku. Po wyzwoleniu kraju występował

kumentuje swe głębokie przywiązanie do partii.

Hale montażowe zakładów raz po raz opuszczają nowe, estetycznie wykonane rowery.

7 bm. załoga doniosła o wykonaniu rocznego planu produkcji według ilości i asortymentu.

Budowa Cymlińskiej Elektrowni Wodnej



Na zdjęciu: Kierownik brygady montażowej — komсомолец Igor Zasiedow (z lewej) i Wł. Arkusza, wykonujący przeciętnie 200—250 proc. normy. (Fot — CAF)

TRZEBA WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI Z GORKICH DOŚWIADCZEŃ HISTORII

Odrodzenie militarizmu niemieckiego — groźbą dla bezpieczeństwa Francji

Orędzie Prezydium Izby Ludowej NRD do francuskiego Zgromadzenia Narodowego

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, Prezydium Izby Ludowej Niemiec skierowało w dniu 5 grudnia 1953 r. za pośrednictwem wysokiego komisarza Francji Francois Ponceta orędzie do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej, Edwarda Herriota i wszystkich deputowanych.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszyscy milujący pokój Niemcy — głoszą orędzie — podzielają obawy, które wyraża coraz częściej francuska opinia publiczna w obliczu groźnego rozwoju sytuacji w Niemczech zachodnich.

Chociaż minęło zaledwie kilka lat od rozgromienia faszystowskiego państwa niemieckiego, Niemcy zachodnie są ponownie uzbrajane przy

Uroczyste wręczenie na własność sztandarów przechodnich CRZZ i ZG Zw. Zaw. Włóknarzy

ŁÓDŹ. W teatrze im. Jaracza w Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia przodującej w kraju załogę ZPB im. J. Marchlewskiego zdobytych na własność sztandarów przechodnich Centralnej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

Podczas uroczystości, w której wzięli udział: minister Przemysłu Lekkiego — Stawiński, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — J. Jabłoński oraz sekretarz CRZZ — J. Piwowarska, z radością i dumą mówili o swych osiągnięciach robotnicy najlepszych w Polsce zakładów włókienniczych, podkreślali oni, że odniesione przez nich zwycięstwo jest wynikiem wielkiej mobilizacji politycznej załogi oraz nieustępliwej walki robotników i personelu technicznego w zakresie systematycznego podnoszenia wydajności pracy, rozwoju wielowarsztatowości, podnoszenia stanu technicznego maszyn i urządzeń oraz podniesienia kwalifikacji zawodowych.

Prządka Wanda Sygdiak, odbierając z rąk sekretarza CRZZ Piwowarskiej zdobyty przez załogę na własność sztandar Centralnej Rady Związków Zawodowych, oświadczyła wśród burzliwych oklasków:

„Z czołwki nigdy się nie cofniemy. Pójdziemy na II Zjazd partii z jeszcze większymi osiągnięciami, które stanowią będą nasz wkład w dalsze podnoszenie stopy życiowej mas pracujących”.

UCHWAŁA Rady Państwa w sprawie zwołania sesji Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa postanawia zwołać III sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 18 grudnia 1953 r. Przewodniczący Rady Państwa, (—) ALEKSANDER ZAWADZKI Sekretarz Rady Państwa (—) MARIAN RYBICKI

Odnaczenie A.J. Wyszyńskiego Orderem Lenina

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

W związku z 70 rocznicą urodzin pierwszego zastępcy ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego i w uznaniu jego wybitnych zasług wobec państwa radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go Orderem Lenina.

Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej z apelem o połączenie wysiłków narodu francuskiego i sił pokojowych w Niemczech aby zażegnać groźbę remilitaryzacji Niemiec zachodnich, opanowanych przez siły agresji.

Uważamy i jesteśmy przekonani, że siły pokojowe obu naszych krajów muszą narezcie wyciągnąć wnioski z nauk historii, że należy w potęgę wystąpić przeciwko militarystyce niemieckiej i że w drodze rokowań nad wszystkimi zagadnieniami dotyczącymi stosunków wzajemnych można zapewnić przyjazne i dobro-sąsiedzkie stosunki między naszymi narodami.

Niech nam będzie wolno dać wyraz jak najszerzszym pragnieniom połączenia pokojowych wysiłków naszych obu narodów dla osiągnięcia tych wzniosłych celów.

Występy artysty Opery Berlińskiej

WARSZAWA. — 7 bm. w Państwowej Operze w Warszawie wystąpił gościnnie wybitny artysta Opery Berlińskiej — Kurt Rehm, który wykonał partię Janusza w operze Moniuszki „Halcka”.

Występ Kurta Rehma spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności. Artystę wręczono wianki kwiatów.

„Szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować” (Bierut)

KRAJOWA NARADA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Kształowanie umysłów i uczuć młodzieży, wychowanie jej na bojowników socjalizmu i pokoju — najdonioślejszym zadaniem nauczyciela

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza wygłoszone w dniu 8 bm.

Szanowni Zebrani!

Zabierając głos dla powitania Was chciałbym na wstępie podkreślić wielką wagę tej narady.

Doniosłość tej Narady płynie z tego, że odbywa się ona w okresie, gdy IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawiło przed całym społeczeństwem polskim zadania ogromne, których realizacja, to znaczy ofensywa zmierzająca do szybszego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas, musi być rezultatem wzmoczonego i jak najlepiej zorganizowanego wysiłku całego narodu.

Doniosłość tej Narady płynie z tego, że nad tym, jakie możliwości najbardziej sprzyjające, zadania wpływają dla nauczycielstwa z wytycznych IX Plenum, dziś będzie czołowy aktyw nauczycielski całego kraju.

Doniosłość tej Narady wpływa wreszcie z niezwykle ważnej roli jaką w budownictwie nowego życia, w kształtowaniu nowego człowieka, w walce o poziom umysłowy i oblicze duchowe młodego pokolenia spełnia nauczycielstwo polskie, z roli, którą spełnia nauczycielstwo w kształtowaniu walki klasowej, która toczy się w naszym kraju. Tak więc niezwykle ważnym jest dobrze przetrzymać tezy przed wyjazdowe partii na język konkretnych zadań nauczycielstwa polskiego.

Chodzi bowiem o sprawę niezwykle ważną, chodzi o wzmożenie roli i podwyższenie jakości fachowej i ideowej wartości pracy nauczyciela w szkole, o co za tym idzie i nierozdzielnie się z tym wiąże, o mocniejsze oddziaływanie nauczyciela na środowisko, w którym pracuje.

Trzeba sobie powiedzieć, że nie może być mowy o podwyższeniu stopy życiowej najszerszych mas bez stałego podwyższania poziomu kulturalnego mas, bez niezwykle ostrej walki o świadomość i postawę ludzi, którzy swoim wzmożonym, dzięki tej postawie i świadomości, wysiłkiem realizują nasze ogólne narodowe plany.

Ileż tu wielkich zadań dla nauczyciela w szkole, dla nauczyciela w jego środowisku.

Trzeba sobie także powiedzieć, że w samym pojęciu podwyższenia stopy życiowej mieści się organicznie także wzrost poziomu kulturalnego, wzrost produkcji nie tylko artykułów powszechnego użytku, produkcji rolniczej, o który dziś na bazie rozwinięcia przemysłowego będącym nieustępliwie walczą, ale także wzrost produkcji dóbr kulturalnych, polepszenia ich jakości, wzrost konsumpcji tych dóbr, tzn. zwiększenia zasięgu naszego oddziaływania kulturalnego, wzrost czytelnictwa, oświaty, pogłębienie naszej pracy wychowawczej i pedagogicznej. Jakże kluczową jest tu znów rola nauczyciela.

Trzeba sobie także powiedzieć, jeżeli mówimy o oddaniu, na którym będzie skoncentrowana duża część ogólnonarodowego wysiłku, mianowicie o sprawie podniesienia produkcji rolniczej, że nie ma mowy o podwyższeniu produkcji rolniczej bez walki o podniesienie poziomu kultury na wsi, i to kultury zarówno w sensie zwiększenia poziomu wiedzy agrarotechnicznej, jak i nieodłącznie z tym związanej, zróżnicowanej pracy pobudzenia ogólnego zainteresowania kulturalnych, zwiększenia głodu kulturalnego i umiejętności zaspokojenia tego głodu, podniesienia kultury.

I tutaj na oddaniu większym ogromną jest w zakresie realizacji też IX Plenum rola nauczyciela. Można by powiedzieć, że na wsi wobec szczupłości naszego aktywu kulturalnego wyraża ta rola, jeżeli chodzi o walkę o podniesienie kultury, nieodłącznie związanej z walką o podniesienie produkcji rolniczej, do roli decydującej. Ileż więc wpływa zadań, wynikających z tej przedzjazdowej — dla nauczyciela, dla nauczyciela w mieście i na wsi, zadań streszczających się w tym, aby ze szkoły nauczyciel umiał uczynić dzięki pogłębieniu swej wiedzy fachowej, swych umiejęt-

ności pedagogicznych, swej pasji ideowej — kuźnię socjalizmu, kształcąca młode pokolenie i oddziaływująca na całe środowisko.

Szkola jest bowiem w ogólnym froncie walki klasowej, która się toczy w całym kraju, odciśnięciem niezwykle ważnym, niezwykle czułym. Toczy się walka najzaciętsza, walka o ukształtowanie młodego pokolenia Polskiej Ludowej. Wiemy, że szkoła jest od początku powstania Polskiej Ludowej pod niesłychanie ostrym ostrzałem wroga klasowego. Wszelkimi dostępnymi mu środkami stara się saczyć swoją zatrutą ideologią wstecznicstwa we wszelkich postaciach oporu przeciwko temu, co nowe, socjalistyczne.

Natarcie wroga jest tym bardziej zjadliwe — dodajmy tym bezwzględniejsze, że kieruje się przeciw obiektowi tak delikatnemu i wrażliwemu, jak umysłowość i dusza dziecka, czy młodzieży.

Zadaniem naszym na oddaniu szkoły jest więc przede wszystkim uchronienie serc i mózgów chłopców i dziewcząt przed zatrutymi wpływami ideologii wroga, a równocześnie ukształtowanie nie ich w myśl naszej ideologii socjalistycznej, humanistycznej. Te dwa zadania nie dadzą się mechanicznie rozdzielić. Nie można najpierw odeprzeć wroga, a potem zabrać się do umacniania zajmowanych przez niego przednich pozycji. W umyśle uczniów nie ma miejsca na pustkę. Walka, którą prowadzimy o duszę młodzieży, polega na tym, żeby uchronić ją przed naciskiem wroga ideologii — poprzez wzmocnienie naszej socjalistycznej — humanistycznej ideologii. To zadanie spoczywa przede wszystkim na nauczycielu i nie ma sprawy ważniejszej, donioślejszej, istotniejszej w pracy nauczyciela, jak kształtowanie umysłów i uczuć młodego pokolenia, wychowanie go na bojowników socjalizmu i pokoju.

Zadanie to nie jest łatwe właśnie dlatego, że umysł i uczucia młodych chłopców i dziewcząt są tak wrażliwe. Tu trzeba uczciwego, głębokiego przemyślenia pracy wychowawczo-pedagogicznej.

Nauka i wychowanie młodego pokolenia Polskiej Ludowej wymaga ogromnej subtelności i umiłowania pracy nauczyciela. Niewątpliwie dzisiejsza Narada poświęciła należytą uwagę zagadnieniom wychowawczo-pedagogicznym.

Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko na oddaniu szkół i wychowania jest takie, jakie być powinno. Od szeregu miesięcy toczy się u nas, w szczególności wśród nauczycielstwa, interesująca dyskusja na temat metod wychowawczych w naszym szkolnictwie. Uwypukliła ona — i to jest jej zaletą — szereg braków i niedomagań na terenie naszej szkoły. Są to braki i niedomagania bardzo istotne, albowiem na tym oddaniu walki klasowej groźna jest zwłaszcza będzie próba przezwyciężenia, usiłującej się spustoszona w nieudolnych umysłach młodego pokolenia.

Przeprowadziliśmy już w ciągu 10 lat w szkołach naszych ogromną robotę, oczyściliśmy programy i treści od nienaukowych, wstecznych, antyhumanistycznych naleciałości epoki upadku burżuazji.

Równocześnie oczyściliśmy wspaniały dorobek kultury polskiej od śmiecia, którym próbowała ją przysypać burżuazja i szlachetczyzna. I ten wspaniały dorobek kultury minionych pokoleń wzięliśmy pod swoją opiekę, żeby przekazać naszej młodzieży wraz z nowym, pięknym, twórczym, bogatym dorobkiem naszego okresu, dorobkiem socjalistycznego budownictwa, dorobkiem walki o rozkwit i siłę naszej Ojczyzny.

To jest właśnie ten ładunek ideowy, którym pragniemy nasycić umysły i serca naszej młodzieży. Ale ta wielka praca nie zda się na nic, jeżeli pozostanie tylko papierowym programem.

Ten wspaniały dorobek nasz musi się stać własnością każdego ucznia i każdej uczennicy.

Dlatego nie da się oddzielić treści nauczania od metody nauczania. Zły, niecelkowy, suchy, szkolarski, obojętny, przepełniony frazeologią, nie przemawiający do wyobraźni ucznia wykład nie jest skutecznym orężem walki klasowej albowiem nie przenika do umysłów i wyobraźni ucznia i nie przenosi naszego ładunku ideologicznego, a czasem zniechęca do wspaniałej treści naszego nauczania, czyli robi szkodę, przez którą może przeniknąć do tychmiast wroga ideologia.

Nie wszędzie potrafiliśmy dotąd wypełnić rzeczywisty program nauczania, który postawiła przed nami Polska Ludowa. A ten program wymaga od nas, żeby młodzież pojęła przede wszystkim całą niezwykłą potęgę naszej ideologii, żeby zrozumiała jej piękno, jej porażającą wielkość. By zarazem nauczyła się gardzić ohydą, nikczemnością, obrzydliwością kapitalistycznego, burżuazyjnego, imperialistycznego, wrogięgo człowieka systemu, żeby nauczyła się wchłaniać piękno prawdziwej kultury i odczuwać to piękno z głębi serca. Dlatego myśli się każdy, kto sądzi, że rzecz polega na nauczaniu tej młodzieży pewnej ilości formułek, utartych zwrotów i sloganów. Musimy zrozumieć, że najsłuszniejsza nawet myśl naukowa jeżeli nie stała się własnością ucznia poprzez jej zrozumienie, ale jest „wykuta”, nie daje mu nic prócz balastu, który przy najbliższej okazji potrafi zrzucić, nie uzbiera go do walki z wrogią ideologią, nie stwarza poczucia, że wzbogacił swój umysł i może się mierzyć z tymi, którzy mu podsuwają za trute wsteczne poglądy i myśli. Uczeń, który nie pojął piękna dobrych książek, który nie potrafił się wzruszać Żeromskim, Mickiewiczem, Słowackim, który nie został urzeczony sprawą bohaterów „Młodej Gwardii”, ani nie przeżył „Pamiętki z Celulozy”, taki uczeń będzie się poddawał naciskowi burżuazyjnej szmiry, jak „Trędowata”, a poprzez literaturę spod ławki będzie się poddawał naciskowi obcego i wrogięgo świata.

Niech nas nie uspakaja nigdy, że ten uczeń ma równocześnie dobre, czy nawet bardzo dobre stopnie z przedmiotów szkolnych. Wy nauczyciele, kształtujcie najczulszy i najdelikatniejszy instrument: intelekt i uczucia młodego pokolenia Polskiej Ludowej. To jest wasze naczelné zadanie i musicie mu poświęcić swój cały zapal, swoją wiedzę, swoją miłość człowieka. Jesteście uzbrojeni w najpotężniejszą i najpiękniejszą ideologię, ideologię socjalizmu, ideologię przenikniętą na wskroś humanizmem, umiłowaniem człowieka, umiłowaniem sztuki, kultury, tradycji, piękna, ideologię miłości własnego kraju i miłości wszystkich ludów świata, ideologię, która łączy patriotyzm z internacjonalizmem, umiłowanie zarówno kultury własnej jak i ogólnoludzkiej, ideologię postępu, z której wykwit najbardziej szlachetny i masowy ruch obrony pokoju, dziś realizowany, bo oparty o siłę Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju. Dlatego macie przed sobą zadanie najbardziej wdzienne, bo nauczacie prawdę, piękna i miłości, gdy tam w świecie kapitalizmu i wojny uczy się kłamstwa, nienawiści i pogardy do człowieka, wyrabia się w młodzieży kult pięści, rasizm, nacjonalizm i szowinizm. I to, że jesteście rzecznikami słusznej i dobrej sprawy utrwala wam zadanie, ale zarazem czyni je jeszcze bardziej odpowiedzialnym, bo wróg nie cofa się przed żadną nikczemnością, nie przeoczy żadnej okazji. Jeżeli nie będziecie oddziaływać umiennie na wszystkie czynniki świadomości powierzonej wam młodzieży, nie będziecie kształtować zarówno jej umysłu, jak jej uczuć i wyobraźni, to tam gdzie zostawicie pozostałości sobie uczucia i wyobraźni, wkładnie się wróg i będzie psuć waszą robotę.

Dlatego oddanie powierzonej wam pracy wymaga nieustannej

uczności, wielkiego zrozumienia, nieustannego doskonalenia metod i nieustannej krytyki i samokrytyki waszej pracy i jak najlepszych — jako ich przeciwnie — doświadczeń ofiarnych nauczycieli — mądrych pedagogów, przyjaciół młodzieży.

Niewątpliwie ta problematyka powinna być przedmiotem poważnych rozważań szerokiego kół nauczycielstwa — jako postawione przez IX Plenum zadania walki o podwyższenie jakości i wartości naszej pracy na wszystkich oddziałkach.

Trzeba pamiętać, że tylko dobry nauczyciel, mający dobre wyniki nauczania i wychowania, tylko dobry pedagog może być dobrym działaczem społecznym, dobrym agitatorom socjalizmu poza szkołą, dobrym doradcą starszych. Tylko dobrze pracująca szkoła rozbudzająca w młodzieży zainteresowanie i pasję poznawczą, może być ośrodkiem promieniowania na środowisko starszych, na wieś, gminę, czy gromadę.

A przecież nie możemy sobie pozwolić na luksus zasklepania nauczyciela tylko w jego pracy szkolnej. Można by nawet powiedzieć, że takie zasklepanie przy niesłusznym w ostatecznym rachunku szkoda samemu nauczycielstwu, zubożyłoby i młodzież i nauczyciela, wyjąłoby go w końcu.

A jeżeli tak wielkie zadania społeczne, pozaszkolne spoczywają na nauczycielu, to tym mocniej bić się musimy o należyty poziom nauczyciela, przede wszystkim jako wychowawcy młodzieży. Tylko jako dobry wychowawca młodzieży, jako dobry pedagog, będzie on dobrym przyjacielem rodziców, zjedna sobie ich zaufanie, będzie umiał

znaleźć wspólny z nimi język troski o wychowanie młodego pokolenia, troski o wszystkie inne sprawy danego środowiska.

Tak jak skończyć trzeba i w dużym stopniu nam to się udało, z typem nauczyciela zamykającego się wyłącznie w swoich szkolnych zainteresowaniach, z typem młoda szkolarskiego, nie widzącego nic poza swoim notosem z dwójkami, nie widzącego ani dzieci, ani ich przeżyć, trosk, radości, smutków, a przede wszystkim nie widzącego w ogóle życia, z typem klasycznego wychowawcy, zaszereżonego — niezależnie od wieku — bakałarza, tak również mu simey zwalczać mocno typ zalanego, zaferowanego wszystki mi sprawami z wyjątkiem szkolnych, nie dbającego o powierzoną mu szkołę i młodzież — pseudo działacza społecznego.

Rzecz jasna, że tego typu nauczyciel, obywateli się prawdziwie podobnie w szkole powierzchownymi formułkami, a w swej działalności pozaszkolnej, powierzchownymi sloganami, nie dbającą o niezbędny pedagogizację swej pracy w szkole, nie będzie umiał również nasycić ideowością i przekonywającą treścią swej pracy pozaszkolnej.

W parze z walką o podwyższenie jakości pracy w szkole iść musi dalsze zwiększenie opieki ze strony ogniw terenowych ze strony ogniw aparatu oświatowego, a także aparatu partyjnego, dalsze zwiększenie uwagi poświęconej ocenie pracy nauczyciela nie tylko we wszystkich akcjach poza szkołą, ale ocenie pracy nauczyciela przede wszystkim w szkole, ocenie pracy z młodzieżą, ocenie wyników nauczania i wychowania.

W parze z tym iść musi więk-

sza pomoc okazywana ze strony wszystkich czynników nauczycielstwa jako odpowiedzialnego przede wszystkim za wychowanie młodzieży, za szkołę, za ideowy i naukowy poziom szkoły. Większą i szybszą pomoc w podwyższeniu jakości pracy pedagogicznej nauczyciela w szkole wykazywać muszą ośrodki, których za dniem i sensem istnienia jest okazywanie tej pomocy, a które, jak na razie, w niewystarczającym stopniu przyczyniają się do podwyższenia pedagogicznych kwalifikacji nauczycieli. Niewątpliwie z pożytkiem będzie dla opracowywanych obecnie programów nauczania, dla przygotowywanych podręczników, jeżeli wokół tych problemów rozwinie się wśród nauczycielstwa jeszcze szersza niż dotychczas, rzeczowa, krytyczna dyskusja, podsumowująca dotychczasowe bogate doświadczenia nauczycielstwa i nasuwająca wnioski na przyszłość.

Będzie to niewątpliwie twórczy, niezbędny dla jakości programów nauczania i podręczników wkład do generalnej walki o podwyższenie jakości naszej pracy, walki toczzonej na wszystkich oddziałkach. A jakż oddanie wymaga czulszej opieki niż taki kluczowy oddziałek walki o umysł i serca młodego pokolenia, jakim jest szkoła?

W tej myśli składam wam zebrany, imieniem Rządu, życzenia, aby i ta Narada przyczyniała się w jak największym stopniu do uświadomienia i sprężowania zadań, jakie szkoła i nauczycielowi, czołowemu oddziałowi rewolucji kulturalnej, stawia Polska Ludowa w swej walce o materialny i duchowy wzrost naszego narodu, w swej walce o socjalizm. (długotrwałe oklaski).

„AKCJA PRZECIWKO ARMII EUROPEJSKIEJ NABIERA NOWEGO SENSU”

„Klimat warszawski służy Francuzom...”

Odgłosy prasy zachodniej na temat pobytu parlamentarzystów francuskich w Polsce

LONDYN. — „Times” w komentarzu pt. „Wycieczka do Polski” stwierdza, że Polska ma podstawy do obaw przed wzmoczeniem militarystyki niemieckiej. Dziennik ten pisze następnie, że we Francji „daje się do zrozumienia, iż wspólnota interesów sprawa, że oba kraje (Francja i Polska) mogłyby być naturalnymi sojusznikami w r. 1953, podobnie jak w przeszłości. Pod pewnymi względami moż na twierdzić, że sytuacja jest obecnie nawet lepsza, ponieważ Polska jest dziś związana traktatami nie tylko z Cze-

chosłowacją i Rumunią, lecz również ze Związkiem Radzieckim. Tęgo rodzaju rozważania snuje niewątpliwie wielu polityków francuskich, zwłaszcza w chwili obecnej...”

„Manchester Guardian” w korespondencji z Bonn pisze, że w kołach zbliżonych do Adenauera panuje poważne zaniepokojenie z powodu wycieczki dziesięciu parlamentarzystów francuskich do Polski.

PARYŻ. — Z Bazylej donoszą, że dziennik szwajcarski „National Zeitung” wyraża przypuszczenie, iż podróż dziesięciu parlamentarzystów francuskich do Polski pozostaje w związku z szukaniem jakiejś polityki, która ma zastąpić politykę „zjednoczenia Europy”. Dziennik zwraca uwagę na przynależność partyjną poszczególnych uczestników wycieczki do Polski i pisze: „Wspólna akcja przeciwko armii europejskiej nabiera obecnie nowego sensu. Sprawa wygląda w ten sposób, jak gdyby wrogowie europejskiej wspólnoty obronnej szukali nowych i pozy-

tywnych argumentów, które mogłyby odegrać pewną rolę podczas debaty ratyfikacyjnej w lutym lub marcu 1954 r.”

BERLIN. — Zachodni-niemiecki dziennik „Deutsche Volkszeitung” pisze, że „podróż wybitnych polityków francuskich do Polski pozostaje w bezpośrednim związku z konferencją na Bermudach. W przeciwieństwie do premiera Lanieli na Bermudach — tacy ludzie jak b. premier Daladier, członek MRP Denis, socjalista Conte i gaulista Soustelle nie czują się bynajmniej źle i nie chorują, lecz cieszą się najlepszym zdrowiem w Polsce...”

Widocznie klimat warszawski służy Francuzom lepiej niż marna atmosfera europejskiej wspólnoty obronnej na Bermudach”.

PEKIN. — Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, 7 bm. strona amerykańska przeprowadziła akcję wyjaśniającą wśród jeńców południowo-koreańskich. Akcja ta nie dała — podobnie jak poprzednio — żadnych rezultatów. Ani jeden jeńiec nie wyraził chęci powrotu do Korei południowej.

HELSENKI. — W dniu 8 grudnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady państwa, na którym prezydent republiki Paaskivi postanowił rozwołać sejm i wyznaczyć nowe wybory na 7 i 8 marca 1954 roku. Kadencja obecnego sejmii fińskiego upływa w czerwcu 1954 roku.

PEKIN. — Jak donosi z Kaesongu korespondent Agencji Nowych Chin, 7 bm. na posiedzeniu sekretarzysty obu stron wojnowej komisji repatriacyjnej przedstawiciel strony koreańskiej, p. Ju Yon złożył protest przeciwko nowemu wypadkowi pogwałcenia przez stronę amerykańską układu rozejmowego. Trzej żołnierze amerykańscy przekroczyli wojskową linię demarkacyjną.

Proces MOSSADIKI

MOSKWA. — Agencja TASS podaje z Teheranu:

W toku procesu b. premiera Mossadiki i b. szefa sztabu generalnego armii irańskiej Riahi w dniach 3, 5, i 6 grudnia br. zeznawali świadkowie. Następnie zeznawali doktor Mossadik i generał Riahi.

Zakończenie konferencji na Bermudach

Zaprobowany został tekst odpowiedzi na notę rządu ZSRR w sprawie konferencji czterech

NOWY JORK. — Prasa ogłosiła 8 grudnia końcowy komunikat o konferencji szefów rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Komunikat ogłoszony został w imieniu Eisenhowera, Churchilla i Lanieli, chociaż, jak wiadomo, premier francuski Laniel był obecny tylko na pierwszym posiedzeniu i ani razu nie zabrał głosu w toku obrad.

Komunikat stwierdza, że uczestnicy konferencji uważają swa silę za „gwarancję pokoju i bezpieczeństwa” i oznajmiają o swym zamiarze dokładać nadal wszelkich starań, aby „zwiększyć te siły”.

Następnie komunikat podkre-

la, że pakt północno-atlantycki stanowi podstawę polityki uczestników konferencji. Komunikat omówił problemy, które zostały omówione w toku obrad, a mianowicie problem niemiecki, zagadnienie „europejskiej wspólnoty obronnej”, sytuacja na Dalekim Wschodzie oraz wydarzenia w Indochinach.

W sprawie odpowiedzi na notę radziecką dotyczącą zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw komunikat stwierdza, że zaaprobowany został tekst odpowiedzi, która powinna przyczynić się do rychłego spotkania czterech ministrów spraw zagranicznych.

Siódma

NA CZESC II ZJAZDU Białostoccy strażacy podejmują zobowiązania

Pracownicy Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej zobowiązali się jeszcze intensywniej podnosić swoje kwalifikacje za wodowe. Podoficerowie MZSP w celu skuteczniejszej walki z pożarami postanowili przeprowadzać wśród mieszkańców Białegostoku akcję oświatową, na którą poświęcą 1400 godzin wolnych od pracy.

LEKARZE POMOGLI

Remont oddziału chorób kobiecych przyspieszony

Jak bardzo zespół lekarzy walczy o poprawę warunków leczenia w białostockiej klinice położniczej niech świadczy ten obrazek: Przed kilkoma dniami doc. dr Stefan Soszka i dr Zdzisław podkasał rękawy i stali się młodszymi pomocnikami majstra murarskiego, bo tak przewidywał harmonogram ustalony przez kolektyw lekarzy, tzn. lekarze z inicjatywą dr. Wicińskiego i dr. Niklewskiego postanowili dziennie po 2 godziny we dwójkę pomagać murarzowi, bowiem MPR-B po przebudowaniu sali operacyjnej zamierzało odłożyć na czas późniejszy dalszą przebudowę oddziału chorób kobiecych.

Za przykładem lekarzy pielęgniarki również zobowiązały się do podobnej pracy. Pomoc kolektywną lekarską, o i pielęgniarek zmobilizowała murarz do przyspieszenia pracy, co dało więcej niż wszelkie pisma domagające się dotrzymania umownych terminów, bo skróciło roboty o cały miesiąc. (BK)

Kronika Białostocka

TEATRY Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Zbiegowie” Audesterki. Początek o godz. 19. KINA „Pokój”: „Tajne akta firmy Solway” (prod. NRD) — o godz. 18.10 i 20.20. „Ton”: „Lubow Jarowaja” s. II (prod. radz.) — o godz. 17 i 19. KLUBY Klub TPP-R — o godz. 17 odprawa sekretarzy kół TPP-R. Film „Dziwaczyna ze Słowacji”. Impreza zamknięta. Powiadnia świetlicowa klubu czynna od godz. 13—21 oprócz niedziel i świąt. Klub MPIK czynny od godz. 18 do 21. Księgarnia Klubu MPIK czynna w dni powszednie od 9 — 20, w niedziele i święta od 12 — 19. Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Killińskiego 8, czynny od godz. 17—20. Udziela wszelkich porad i wskazań w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości. WYSTAWY Wystawa gazetki ściennej w Klubie TPP-R czynna od godz. 13—21. „Malarstwo rosyjskie z XVIII i XIX w.” w Klubie MPIK, czynna od godz. 13—21. Muzeum „Sztuka europejska XV—XVIII w. na tle stosunków społecznych”. Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11—17, w niedziele i święta od 10—17. Wstęp bezpłatny. WAZNIEJSZE TELEFONY Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Kraslińskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwań 09 informacji 555. Dyżurna apteka: nr 3, ul. Dąbrowskiego 2, nr tel. 9-43.

BAJKA DLA DZIECI ZA SZYBA Reklama musi wychowywać konsumenta

Jak wyglądają witryny i stoiska białostockich sklepów

Reklama odgrywa w naszym handlu ogromną rolę. Jest ona środkiem kształtowania popytu, jest jednym z najważniejszych czynników wychowania konsumenta. Nie wszyscy zapewne wiemy, że nie wyszliśmy się pisać reklamy nawet... Mickiewicz i Majakowski, dwaj wielcy poeci. „Lepszych smoczków nie znał nigdy świat, Gotów jestem ssać do późnych lat” — pisał Majakowski, a Mickiewicz w ten sposób zareklamował lak produkcyj polskiej: „Aż dotąd sprawy państwa, serc czułych sekretu strzegł w listach cudzoziemiec, Anglik lub Weneta. Zwierzę się Polakowi szlachetności wam radzi. Wszak kto kraju nie zdradzał, sekretu nie zdradzi”. Wiersz ten napisany był dla sąsiada poety, drobnego handlarza z Wilna.

Zobaczymy jak białostockie sklepy reklamują swoje towary. Wystarczy zatrzymać się przy kilku wystawach.

Na błękitnej wodzie jeziora pływają kolorowe rybki, obok na murawie wesola gromadka dzieci otoczyla kołem pocziwego misia i plaża dookoła niego. Zza ogromnego muchomora wygląda brodaty krasnal i uśmiecha się tajemniczo. Niesie w koszyku niespodziankę dla rozbawionych dzieci: kolorowe czarodziejskie kule.

Czy to bajka? Nie, to po pro

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadamia, że dziś (10 bm.) o godzinie 16.00 w sali KM (Rynek Kościuski 9) odbędzie się odprawa sekretarzy komitetów zakładowych, podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

stu efektowna wystawa sklepu Spółnoty Pracy przy ul. Stałina.

Druga wystawa, reklamująca kosmetyki jest również bardzo efektowna. To dzieło dekoratora Karola Ondrucha. Tak się przedstawia Spółnota Pracy od okien wystawowych, ale jak jest wewnątrz sklepu?

W dziale perfumeryjno-kosmetycznym panuje wzorowy porządek. W gablotkach poukładane estetycznie leżą towary: osobno dziecięce mydła, osobno sztuczna biżuteria, osobno szminki i pudry itp. O ładny wygląd stoiska dba ekspedientka ob. Janina Bieniak.

Podobnie jest i w innych stoiskach, ale nie szkodząby umieścić jakieś hasła propagujące sprzedawane artykuły.

Przejdźmy się dalej ulicami naszego miasta. Przy ul. Kilińskiego zwraca uwagę gustowna wystawa drogerii MHD, która dekorowała Eugenia Wierzbicka.

Wielu białostoczan, a szczególnie mieszkańcy śródmieścia i Bojar są stałymi klientami sklepu MHD nr 24 przy ul. Marchlewskiego, którego asortyment towarów jest naprawdę różnorodny, bo można tam dostać i nabiał, i słodycze, i owoce, i warzywa, a nawet kwiaty w doniczkach. Obecnie sklep ten syczy się ładnie udekorowaną wystawą. Niemala w tym zasługa ob. Antoniny Amilczenko, która zawsze współpracuje z dekoratorem Wiktoorem Zduniakiem, starając się zaprezentować na wystawie towary, na które klient w innych warunkach nie zwróciłby może uwagi.

Przechodniowi przemierzającemu ulicę Białegostoku rzuci się w oczy, że sklepy branżowe mają o wiele ładniejsze wystawy od spożywczych. Chociaż też nie wszystkie. Weź my chociażby sklep z artykułami gospodarstwa domowego MHD nr 50 przy ul. 1 Maja. Na wystawie obok innych naczyń poustawianych mniej lub więcej bezładnie stoja dwa termosy, ale aby się dowiedzieć, ile kosztują trzeba wejść do sklepu, bo na wystawie nie ma karteczek z ceną.

Więcej inicjatyw mogłyby przejawiać sklepy galanterijny MHD nr 42 przy ul. 1 Maja, gdzie na wystawie są same tylko torebki damskie, no i sklep CHPS przy Rynku Kościuski, gdzie ceny wyrobów skórzanych napisane są na żółtych je-

siennych listkach wyciętych z papieru. Trochę to już nieaktualne — trzeba by było pomyśleć o jakiejś „zimowej” dekoracji.

No, ale już chyba najgorzej wyglądają witryny okien sklepu rybnego MHM nr 40 przy Rynku Kościuski, gdzie na podściółce z zeschłych gałązek jedliny stoja puszkli konserw bez odrobiny smaku — i... sklepu mięsnego MHM nr 2 przy ul. 1 Maja. Na podestach niegdyś białych serwetkach bibułkowych, noszących ślady tuszczy stoja półmisek z nieapetycznym śledziem w oliwie. Czy widok taki może przyciągać klienta? Na pewno nie. O wystawy i reklamy trzeba więc dobrze dbać. (gre)

Olsztyńska DOKP wykonała roczny plan przewozów masy towarowej

We współzawodnictwie produkcyjnym liczni białostoccy kolejarze

W dniu 3 bm. pracownicy PKP okręgu olsztyńskiego wykonali roczny plan przewozu masy towarowej. Na przedterminowe wykonanie zadań rocznych wpłynęło szeroko rozwinięte współzawodnictwo zobowiązaniowe, w którym bierze udział 87 proc. ogółu zatrudnionych w okręgu kolejarzy oraz stosowanie przodujących radzieckich metod pracy. Np. w służbie ruchu rozwinięto się w ostatnich miesiącach współzawodnictwo o operatywne prowadzenie pociągów zbiorowych w oparciu o metodę radzieckiego dyspozytora Kutafina, współzawodnictwo według metody inż. Mamiedowa polegające na planowej obsłudze bocznicy, współzawodnictwo o bezawaryjne przetwarzanie wagonów, dzięki czemu zaoszczędzono w III kwartale br. 1091 parowozogodzin pracy manewrowej, oraz współzawodnictwo o przechodni standard CRZZ, w którym węzeł Białystok zajął za III kwartał piąte miejsce w skali krajowej. (rk)

KUPON Konkursu — Ankiety Nazwisko i imię Adres Zawód Wiek Najprzejmiejszym sprzedawcą w PDT jest sprzedawca nr Najbardziej estetycznie urządzone jest stoisko nr Najlepiej zaopatrzone jest stoisko nr (Uwaga: do kuponu należy dołączyć szerszą wypowiedź na tematy zawarte w ostatnich trzech pytaniach, oraz 3 paragony kasowe ze sklepu PDT przy ul. Kilińskiego 13).

Uwaga! Termin nadsyłania rozwiązań na „Konkurs — ankietę P D T upływa z dniem 11 bm.

Jeszcze tylko dwa dni zostały do zakończenia terminu nadsyłania rozwiązań na „Konkurs — ankietę PDT” zorganizowany przez dyrekcję Powszechnego Domu Towarowego i redakcję „Gazety Białostockiej”. Dlatego też ostatecznie napływa najwięcej rozwiązań na ten konkurs. Zgodnie z życzeniem czytelników przedłużyliśmy termin nadsyłania rozwiązań do dnia 11 bm., to znaczy, że TYLKO JESZCZE DZISIAJ I JUTRO można przesyłać odpowiedzi do redakcji gazety (ul. Kilińskiego 15, pokój nr 7).

A w sobotę o godzinie 16 — spotykamy się wszyscy w

Klubie Towarzystwa Przyjaciółni Polsko-Radzieckiej, gdzie odbędzie się na zakończenie konkursu wesola impreza rozrywkowa z udziałem artystów Teatru im. Węgierki: Janiny Mrozówny, Danuty Urbanowicz, Fabiana Kiebi-cza i Ryszarda Wildy oraz zespołu orkiestralnego studentów Akademii Medycznej.

W programie: satyra, humor, śpiew, a także publiczne losowanie nagród i wręczenie ich zwycięzcom konkursu.

Biletom wstępu (wraz z rozdajną) jest kwit na prenumeratę „Gazety Białostockiej” za grudzień. Udział w imprezie będą mogli wziąć również ci czytelnicy naszej gazety, którzy nie brali udziału w konkursie (jeżeli oczywiście pomieszczeń ich sala Klubu TPP-R).

A zatem przypominamy: jeszcze tylko dzisiaj i jutro można nadsyłać rozwiązania konkursowe (wypełniony kupon konkursowy, plus paragon kasowy sklepu PDT, plus wypowiedź na tematy zawarte w pytaniach konkursowych). Ten ostatni warunek konkursowy (szersza wypowiedź) nie jest obowiązkowy, dlatego też w losowaniu będą brały udział również te rozwiązania, które składają się będą z kuponu konkursowego i załączonego doń paragonu kasowego.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI PRZEDŁUŻENIA KONKURSU DO DNIA 11 BM! (He)

CZYTELNICZY PISZA Przestrzeganie dyscypliny pracy obowiązuje i pracowników P K P

Kierownictwo PKP często narzeka na brak ludzi do pracy i tym tłumaczy nieraz nieobsadzenie kas biletowych (co powoduje długie kolejki pod jednym okienkiem, bo w innych nie sprzedaje się biletów).

A jak jest w rzeczywistości? Jeden z czytelników, tak do nas pisze: „Droga Redakcjo, jestem murarzem i z dnia na dzień staram się zwiększyć swoją wydajność pracy. Wiem, że i ja sam mam z tego bezpośrednią korzyść. Ale jednego zrozumieć nie mogę. Dlaczego jeszcze są u nas tacy ludzie, którzy biorą pieniądze za spanie? Mam na myśli biletiera ze stacji Białystok Centralny.

czemu biletowemu powiedziałem: Panie, czy to trzeba przedziurkować? Biletierze przeciągnął się i spojrzal na mnie jak na zbroja, a potem kazal mi pójść do diabła.

Czytelnik nasz słusznie zwrócił uwagę na brak dyscypliny pracy PKP. Warto jednak by ta sprawa zainteresowała się za wiadomości stacji.

Kącik roztargnionych

30 listopada znalezione zostało wieczne pióro. Właściciel może je odebrać w Prezydium WRN ul. Mickiewicza 3, pokój 44 b u ob. E. Borodziej.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację służbową nr 252 wydaną na nazwisko Markowska Halina. g 1033-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Stankiewicz Ignacy zam. wieś Olmonty, gm. Dojlidy. g 1032-1

OBWIESZCZENIE

Białostockie Zakłady Przemysłu Piekarniczego w dniu 15. XII. 1953 r. o godz. 17-tej przy ul. Artyleryjskiej 7, III piętro — świetlicy organizują wspólną naradę robotczą z konsumentami i dystrybutorami celem omówienia usprawnień, jak zaopatrzenia tak i jakości pieczywa na terenie naszego miasta. Dyrekcja. k 327-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Poszukujemy inspektorów terenowych na powiaty z wykształceniem rolniczym, minimum średnim i praktyka rolnicza kilkuletnia. Podania wraz z życiorysem należy składać na piśmie do końca bieżącego miesiąca w Biurze Wojewódzkim. Uposażenie zależne od kwalifikacji od V do III grupy tabeli płac w CN. Centrala Nasienna, Białystok, Dąbrowskiego 12. k 325-0

PROGRAM RADIOWY

Program I na fall 1322 m 6.05 Wiadomości poranne; 6.10 Audycja dla wsi; 6.05 Program dnia; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.00 Wioska muzyka operowa; 8.55 „Śledniu drwali” opow. Illesa Gandra; 11.05 Dla klasy III; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.15 Radziecka muzyka ludowa; 15.25 Program dnia; 16.20 Koncert rozrywkowy; 17.00 Z życia ZSRR; 18.00 „Mikrofonem po kraju”; 18.15 Muzyka dla wszystkich; 18.40 Audycja pomocnicza dla studentów; 19.00 „Oznaki zbliżającego się kryzysu w gospodarce USA”; J. Aleksandrowicza; 20.45 „Miasto nowych ludzi”; 22.00 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00. Program II na fall 407 m 6.00 Gimnastyka; 6.10 Kalendarz radiowy; 7.48 Stan pogody; 8.00 Wioska muzyka operowa; 15.10 „Potega bez chwały” fragment powieści F. Hardy; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Kwadrans walców J. Straussa; 18.30 Odpowiedzi „Fall 49”; 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących — lekcja 15; 20.00 „Dla każdego coś milego”; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.32 „Słowniczek muzyczny”; 22.00 „Film Stalingrad”; 22.20 Tydzień postępowej kultury niemieckiej w Polsce; 22.59 Muzyka operowa. Dzienniki: 6.30, 21.00.

Z jednej strony portierni wisi nieduży transparent z hasłem mistrza Wiktora Saja „Ja nie wypuszczę braku”, z drugiej strony taki sam, ale hasło jest inne, nowe, niespotykane dotychczas „Biorę w socjalistyczną opiekę moją maszynę”.

Te hasła znajdują potwierdzenie w całym zakładzie. Bo też i w całym zakładzie panuje atmosfera Czynu Zjazdowego. Il Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pragnie uczcić całą załogę. Zwiększeniem wydajności pracy. Oszczędnością surowca. Znacznym obniżeniem kosztów własnych.

Załoga Zakładów Sucheja Destylacji Drewna w Hajnówce, to wspaniali ludzie, zachwycający przywiązaniem do swojej fabryki, do swojej pracy. Nie co innego, jak właśnie głębokie przywiązanie do zakładu powoduje, że robotnicy mają wiele osiągnięć, o których warto powiedzieć.

Osobną kartę w rozwoju fabryki i jej załogi stanowi wynalazczość i racjonalizatorstwo, którymi interesuje się większość pracowników. Toteż nie dziwnego, że 7 wybitnych racjonalizatorów hajnowskich posiada złote i srebrne odznaczenia, a inż. Józef Dobrzański za opracowanie nowego systemu produkcji węgla polepszającego, który do niedawna sprawadaliśmy z zagranicy, otrzymał państwową nagrodę II stopnia.

Spawacz Witold Zienczyk pracuje w dziale mechanicznym i wydawałoby się, że inne działy powinny go obchodzić o tyle tylko, o ile jego praca jest z nimi związana. Okazało się jednak, że jest inaczej. Okazało się, że wszystkie działy są ro-

LUDZIE Z HAJNÓWKI

„Biorę w socjalistyczną opiekę moją maszynę”

Piękna odpowiedź na apel mistrzów wysokiej jakości

robotnikom zakładu jednakowo bliskie. Dowodem tego jest projekt Zienczyka, usprawniający aparaturę w dziale retortowni. Po myśli zastosowano, a roczna oszczędność przekracza 60 tys. złotych.

Na nasze pytanie, co składa się na to, że załoga systematycznie przekracza plany produkcyjne, że ma piękne wyniki w walce o obniżkę kosztów produkcji, tow. Aleksander Zienuk, przewodniczący rady zakładowej odpowiedział krótko: „Wszystko”. Bo i naprawdę wszystko. I to, że naczelny inżynier Filipczuk dba o fabrykę jak o swój dom rodzinny i to, że agitatorzy partyjni i związkowi dobrze pracują z załogą. A efekty tej pracy? Nie daleko trzeba ich szukać.

Na długo przed 36 rocznicą Rewolucji Październikowej robotnicy przemysłowi, jakiego rodzaju należy podejmować zobowiązania. Właśnie wtedy robotnicy pracujący bezpośrednio przy produkcji podjęli apel mistrza Saja „Ja nie wypuszczę braku”.

„No dobrze, a my obsługa maszyn i urządzeń technicznych — zapytał tow. Denisuk — jakże będzie nasze zobowiązanie?” Porozmawiał z robotnikami, coś im tłumaczył, a na drugi dzień przyniósł do rady zakładowej zobowiązanie tej treści: „Biorę w

socjalistyczną opiekę moją maszynę”.

Zobowiązanie dało piękne rezultaty. Od chwili jego podjęcia ilość braków zmniejszyła się do zera, a od dwóch miesięcy w zakładzie nie zanotowano ani jednej awarii. Nie było ani jednej godziny przestoju spowodowanego uszkodzeniem maszyny. „Ale bo i teraz maszyny wyglądają u nas jak lalki, czysciutki, naoliwione. Nasze maszyny są wychuchane jak dzieci dobrej matki.” — śmieje się tow. Aleksander Sady.

Przyszła wiadomość o uchwale wyznaczającej na styczeń 1954 roku II Zjazd partii. „A no rozejrzyjmy się — powiedzieli robotnicy — czy i my w naszej fabryce mamy jakieś rezerwy?” A potem uroczyste, na kartkach, wypełnionych często dużymi, niewprawnymi literami, wypisane były zobowiązania. Robotnicy z placu drzewnego postanowili wyrabzać ze szczap sękowych, które dawniej przeznaczano się prosto na opał, drewno produkcyjne. Okazało się, że tego drzewa z zapasów będzie aż 300 m³.

— Wprawdzie produkcja nasza jest pierwszorzędnej jakości, ale może być i jeszcze lepsza. Lepiej i staranniej niż dotychczas będziemy korować

drzewo, a dzięki temu uzyskamy wyższą jakość produkcji. To jest nasza odpowiedź na apel mistrzów wysokiej jakości — postanowili robotnicy placowi.

— I my nie gorsii od was — od powiedzieli robotnicy z produkcji. — I nas stać na to, aby podjąć apel mistrzów wysokiej jakości.

I z pomocą robotników pracujących po kilkadziesiąt lat w zakładzie, uzyskano większą wydajność gotowych produktów, znacząco niż przewiduje to licencja.

Jeszcze raz potwierdziły się słowa tow. Zienuka, że istotnie wszystko decyduje o podniesieniu ilości i jakości produkcji, o obniżeniu kosztów produkcji. Biorąc globalnie, w tym roku zakład obniżył o 11,4 proc. koszt ty własne, w stosunku do planowanych, przy jednoczesnym przekroczeniu planu produkcyjnego o 16,8 proc.

„To jest mniej więcej tak — tow. Maglewski wziął w rękę pudełko od papierosów i kręcąc nim mówił dalej. — Przypuśćmy, że pudełko miałem wykonać w ciągu jednego dnia w cenie 1 złotego. Ja zaś wykonałem jedno pudełko i 16,8 proc. pudełka w cenie 88,6 gr. Nieźle nam to idzie — prawda?”

Zofia Mroźek

ALFRED LAMPE

W dziesiątą rocznicę zgonu

Są wśród wybitnych przywódców polskiej klasy robotniczej, jakich niemało zrodził nasz ruch rewolucyjny, ludzie, o których pamięć przetrwa pokolenia i pozostanie żywa w historii naszego narodu. Są to przywódcy, którzy posiadali rzadką i nie zwykle cenną zdolność łączenia sztuki kierowania walką swej klasy z ukazywaniem perspektyw i wytyczaniem etapów, jakie lud pracujący miał do przebycia, by osiągnąć swój cel — socjalizm. Takim był Alfred Lampe — syn robotnika, działacz od pany bezgranicznie sprawie ludu pracującego, niepospolity organizator, teoretyk i praktyk walki rewolucyjnej.

Liczył 21 lat, gdy, świadom swych klasowych obowiązków, stał w 1921 roku w szeregu Komunistycznej Partii Polski. Walczy pełen entuzjazmu i żarliwej wiary, chciwie chłonie wiedzę, jaką daje partia, wiedzę o rewolucji — marksizm — leninizm. W 1922 roku zostaje aresztowany i skazany na 4 lata więzienia.

W celi więziennej, wśród towarzyszy pogłębia swą wiedzę rewolucyjną, przechodzi twardą szkołę hartu. Wychodzi na wolność jako dojrzały działacz rewolucyjny.

Partia wysuwa go na trudne i odpowiedzialne stanowisko sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży. W następnym roku zostaje na IV Zjeździe KPP wybrany do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski i jako sekretarz KC KZMP wchodzi w skład działającego nielegalnie w kraju Sekretariatu KC KPP.

W trudnych warunkach konspiracji, tropiony i ścigany przez faszystowską policję, prowadzi z podziwu godnym spokojem i komunistyczną wytrwałością swą odpowiedzialną pracę. Zdołaby sobie szybko serce i usza nie wszystkich towarzyszy, którzy stykają się z nim w pracy. Daje się poznać jako człowiek o głębokiej i wielostronnej wiedzy, jako nieprzeciętny teoretyk, jako rewolucjonista o stalowej i nieugiętej woli, jako serdeczny przyjaciel o ujmującym obejściu, niekłamany skromny. Każdy, któremu danem było z nim współpracować — nawet przez krótki czas — dostrzegał w nim te wszystkie cechy, które wyróżniają przywódcę spośród szeregowych bojowników rewolucji. Lampe miał uczyć słowem i przykładem, bezlitosną krytyką błędów i uchybień i serdeczną troską o towarzysza walki. Miał łączyć twarde wymagania, jakie życie i walka stawiała w o tych czasach rewolucjonistom, z mądrą dobrocią i ojcowską wyrozumiałością. Był przywódcą i wychowawcą młodych komunistów, ofiarnych, zapalnych, łaknących walki i wiedzy. Kształtował przyszłe kadry zwycięskiej rewolucji.

Na V Zjeździe KPP w 1930 roku Lampe zostaje wybrany na członka Biura Politycznego. VI Zjazd potwierdza ten wybór. Pozostaje na tym posterunku aż do roku 1933 — do chwili aresztowania.

Alfred Lampe, albo — jak go w partii nazywano — Nowak czy Marek — stanowił dla kapitalistycznych rządów w Polsce poważną groźbę. Toteż skazany został wówczas na 15 lat więzienia — innymi słowy — na powolne konanie.

Ale pokolenie rewolucjonistów, do którego Lampe należał, a tym bardziej on sam, było nieugięte. W więzieniu, razem z Marianem Buczkim, Marcelem Nowotko i wieloma innymi, prowadził Marek dalej niezmordowanie najważniejszą ze swych wszystkich prac: kształtowanie umysłów i charakterów swych

towarzyszy — komunistów. Bo przecież wyroki więzienne się kończą wcześniej czy później, a walka trwa i trwać będzie do obalenia ustroju kapitalistycznego i po zwycięstwie rewolucji choć w innej formie.

Na długo przed katastrofą narodową 1939 roku Lampe, podobnie jak inni towarzysze z kierownictwa partii — przewidział jej nieuniknioną i bliskość. Już wówczas opracowywał — leżąc w szpitalu więziennym — tezy o konieczności zwania sił narodu we wspólnym froncie walki o wolność i niepodległość kraju, zagrożonego przez hitlerizm i rodzimy faszizm.

Katastrofa wrześniowa 1939 r. zastała Lampego w więzieniu w Rawiczu. Polskie władze faszystowskie, wycyfując się z tamtych terenów, celowo pozostawiły komunistów w więzieniu, aby hitlerowcy mogli się z nimi rozprawić. W ostatniej jednak chwili udaje się komunistom wyłamać się z więzienia i ucieść przed hitlerowcami.

Komuniści spieszyli do Warszawy, by jej bronić, by bronić Polski. Już po drodze biorą czynny udział w walkach z najeźdźcą. Niektórzy, jak Buczek, dowodzą grupami żołnierzy, opanuszonymi i zdradzionymi przez sanacyjnych oficerów, giną bohatercko na szczytach wolności i niepodległości.

Wielu komunistów po klęsce uchodzi na tereny Związku Radzieckiego. Wśród nich jest Lampe. Wycieńczony, schorowany, ale nieugięty i pełen wiary w ostateczne zwycięstwo. Przenikliwym swym umysłem umiał w tej krytycznej dla narodu godzinie ogarnąć bieg wydarzeń następnych lat. Rozumiał, że musi być stoczona decydująca walka z zagrażającym ludzkości hitleryzmem i że na czele tej walki stanie klasa robotnicza narodów, które nigdy nie pogodzą się z niewolą hitlerowską, a rozstrzygnie ją Związek Radziecki, ostoja walki ludów o wolność narodową i społeczną.

W tym trudnym okresie emigracyjnym Lampe stał się źródłem otuchy i wiary w przyszłość narodu, w jego zwycięstwo. Czujnie trwał on na straży czystości ideologii rewolucyjnej komunistów polskich, których losy rozrzucały po wielkich obszarach gościnnego Kraju Rad. Zwalczając najmniejsze objawy zwątpienia, uczył wytrwałości i skłaniał do głębokiego przemyśle-

nia najważniejszego na tym etapie zagadnienia — odrodzenia Polski niepodległej.

Już wówczas, był jednym z tych, którzy dowodzili słuszności idei Frontu Narodowego, jako jedynej skutecznej oręża w walce o Polskę, o nową Polskę. Najładz hitlerowski na ZSRR i dalsze wydarzenia potwierdziły słuszność przewidywań Lampego i towarzyszy, którzy podobnie jak on rozumowali.

Po zdradzie Andersa, Lampe staje się jednym z inicjatorów i organizatorów Związku Patriotów Polskich — organizacji będącej wcieleniem idei Frontu Narodowego. Stał on na czele organu ZPP — „Nowych Widnokrągów”, kuźni nowej myśli o Polsce. Wkrótce ZPP swymi wpływami wybiega poza granice ZSRR — i poprzez front — ogarnia postępowe, demokratyczne skupiska polskiej emigracji w innych krajach. Wieść o powstaniu ZPP dotarła również do kraju, gdzie naród stał się do walki, gdzie powstała już Polska Partia Robotnicza. Wówczas to komuniści polscy z Alfredem Lampem na czele występują z inicjatywą powołania do życia polskich Sił Zbrojnych, które by walczyły o realizację hasła Frontu Narodowego, to znaczy o Polskę Demokratyczną, o Polskę Ludową. Bo — pisał wówczas Lampe — „prawdziwa jedność narodu urzeczywistnia się nie według wzorów szosy zaleszczyckiej, lecz za nieśmiertelnym przykładem Warszawy”. A we wrześniu 1939 r. lud Warszawy walczył pod hasłem: „Hańba sanacyjnym zdrajcom — niech żyje wolna i niepodległa Polska”.

Alfred Lampe, człowiek, który pragnieniem i marzeniem narodu umiał nadać konkretny kształt, wskazywał wówczas: „Polska Demokratyczna jest jedyną formą państwa, w której Polska może istnieć jako wolna i niepodległa”.

Cel walki został jasno wytyczony.

Rząd radziecki przyjął inicjatywę polskich komunistów, wyrażających najgorętsze życzenia nie tylko emigracji polskiej w ZSRR, ale i całego narodu. Bo naród — podobnie jak lud Warszawy w 1939 roku — pragnął zmyć hańbę zdrady Andersa, pragnął walczyć o wolność, o honor, o nową Polskę.

W czasie, gdy i Polska Dywizja im. Kościuski szły walczyć do boju — Alfred Lampe opracowywał już program Polski jutrzejszej, tej, która zostanie wyzwolona z niewoli. Tak głęboko i niewzruszona była jego wiara w niespożyte siły narodu, w jego nieśmiertelność i tak głęboka ufność w braterską pomoc ZSRR, że o tej Polsce jutrzejszej mówił i pisał jak o

fakcie, który nastąpi z taką samą pewnością, z jaką po nocy następuje dzień.

„Od pierwszego zaraz dnia po zakończeniu wojny — pisał Lampe — staną przed narodem olbrzymie i skomplikowane zadania odbudowy kraju. Spalone wsie, zburzone miasta, zdestrukturyzowane fabryki, zrujnowany transport, zniszczone szkolnictwo, spustoszone skarbnice kultury i sztuki — odbudowa zdegradowanej, zrujnowanej przez okupantów gospodarki narodowej i rozbudowa tej gospodarki w myśl potrzeb wielomilionowych mas narodu będzie wymagała żmudnej, twórczej pokojowej pracy”. Lampe dożył jeszcze pierwszego zwycięstwa ludowego Wojska Polskiego pod Lenino, które było potwierdzeniem jego myśli i przewidywań. Ale śmierć, która nastąpiła 10 grudnia 1943 r., nie pozwoliła mu być świadkiem wyzwolenia kraju, dla którego żył, walczył i pracował do ostatniego drgnienia swego wielkiego serca.

W swej pracy „Miejsce Polski w Europie”, napisanej w przeddzień wyzwolenia Polski i nieomal w przeddzień swej śmierci, pozostawił wizję jutra wolnego narodu w wyzwolonym kraju. Mówił w niej o naszej polityce, którą winniśmy realizować na trwałym i nieziszczalnym fundamencie braterstwa ze Związkiem Radzieckim i o konieczności budowania naszej potęgi jako państwa ludowego, zmierzającego do socjalizmu. Kreślił wyraziście i przekonująco nowe widnokręgi, jakie rozciągały się już wówczas przed nową, ludową Polską, wyzwoloną z okupacji hitlerowskiej i spod jarzma obszarniczo-kapitalistycznego. Siłą Polskę, której granice leżą na Odrze i Nysie. Wskazywał drogę — niełatwą, pełną przeszkód, ale jedynie słuszną i najkrótszą.

Założenia ideowe nakreślone przez Lampego w ZSRR pokrywały się całkowicie z programem Polskiej Partii Robotniczej, która powstała w kraju w czasie okupacji i której twórcą był Marceł Nowotko. Lampe — przywódca komunistów na emigracji w ZSRR — wywołał się bowiem z tego samego pnia, służył tej samej klasie, tej samej świętej sprawie socjalizmu, co twórcy i założyciele PPR w kraju. Idea Proletariatu, SDKPiL i KPP, idea marksizmu wydała owoce. Dziś, w przededniu II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z dumą może my powiedzieć, że owoce te nie tylko zbieramy, ale tysiącokrotnie pomnażamy, przekuwamy je w siłę niezłomną, w Polskę wielkiego przemysłu, kultury, dostatku — w Polskę zwycięskiego socjalizmu.

Julian Burgin

Dolina Popradu centrum warzyw i owoców



Dolina Popradu — Sadecczyzna — to jeden z najważniejszych w kraju ośrodków sadownictwa i warzywnictwa. Wykorzystując doświadczenie radzieckie, zamknięto dolinę Popradu w okolicach Starego Sącza trzema leśnymi pasami wiatrochronnymi, które ochronią sady od wiatrów i położą kres dalszemu wysuszeniu gleby. Równocześnie buduje się tu wielkie zakłady przetwórcze. W 1950 r. podjęła pracę nowa przetwórcza owoców w Nowym Sączu. W Tymorku wybudowano oddział płynnego owocu. W Nowym Sączu rozpoczyna produkcję nowoczesną wytwórnia win.

Na zdjęciu: Etykietowanie dżemu.

CAF — fot. Kondracki

GAZETA SPORTOWA

W TROSCE O DALSZY ROZWÓJ SPORTU

Już w przyszłym roku rozpocznie się budowa wielkiego obiektu sportowego

Ciężko było niejednokrotnie w naszym mieście z organizacją imprez sportowych. Kiedy wypadało zorganizować dwie lub trzy imprezy sportowe w jednym czasie — nie było gdzie. Dwa stadiony sportowe (Ogniwa i Kolejarska) nie mogły pomieścić wszystkich imprez. Trudno było również przeprowadzać treningi.

Aby rozwiązać te trudności, a tym samym umożliwić dalszy masowy rozwój sportu na naszym terenie, Zrzeszenie Sportowe Gwardia podjęło się budowy nowego, pięknego obiektu sportowego. Obiekt ten stanowić będzie cały szereg urządzeń sportowych. Powstanie on na terenie o powierzchni 20 ha ograniczonym Szosą Poludniową oraz ulicami Wlejską i Świerkową obok stadionu Ogniwa.

Projekt budowy, który jest już zatwierdzony, przewiduje stworzenie takich urządzeń jak boisko do piłki nożnej (obliczone na 20 tys. widzów), 8-torowa bieżnia oraz skocznia i rzutnie, boiska treningowe do piłki nożnej, boiska do piłki ręcznej, siatki i kosza.

Obok stadionu powstanie olbrzymia (ponad 5 tys. miejsc) hala sportowa. W

niej znajdzie pomieszczenie kryty basen. Prócz basenu krytego będzie budowana także letnia pływalnia.

Już wiosną przyszłego roku rozpoczyna się prace budowlane. Potem stopniowo oddawane będą do użytku wszystkie urządzenia. W 1957 r. cały obiekt sportowy Gwardii będzie wykończony zupełnie. (fl)

DZIS W KRAKOWIE

Drużynowe mistrzostwa Polski w szabli i szpadzie

10 bm. rozpoczynają się w Krakowie drużynowe mistrzostwa Polski w szabli i szpadzie. Udział w mistrzostwach biorą najsilniejsze zespoły polskich szermierzy.

W szabli pretendentem do pierwszego miejsca będzie drużyna Budowlanych z Zablockim, Leszkiem Suskim i Przedzielskim na czele. Silny jest również zespół szablistów CWKS, w skład którego wchodzi Pawłowski (jedna z najlepszych szabel świata), Twardokens i Szrajder.

Oprócz wymienionych zespołów brać będą w mistrzostwach udział drużyny Startu, Spójni, Gwardii, AZS, Kolejarska i Włocławka.

W skład reprezentacji Spójni wchodzi młody białostocki szablista — Seweryn. Trudno jest w tej chwili przewidzieć, jak wypadnie jego start w mistrzostwach. Sądząc z zestawienia chłabiów z takimi zawodnikami jak Zablocki i Pawłowski, nie należy się raczej spodziewać lepszych lokaty dla Seweryna. Ale nie ważne jest to, jakie miejsce zajmie Seweryn. Ważny jest sam fakt, że białostoczanin będzie brał udział w mistrzostwach, że zdobył na nich sporo tak potrzebnego mu doświadczenia i obycia. (fl)

Z szachowych mistrzostw województwa

W ramach drugiej rundy rozgrywek szachowych o drużynowe mistrzostwo województwa w Grajewie spotkała się miejscowa Spójnia z Kolejarszem Białostok. Wygrali szachiści Kolejarsza w stosunku 9:1.

Drugi mecz odbył się w Białymstoku, gdzie miejscowe Ogniwo pokonało Spójnię Elk także w stosunku 9:1. Po dwóch rundach w tabeli prowadzi Kolejarsz mając 16 punktów przed Ogniwem (12 punktów). (r)

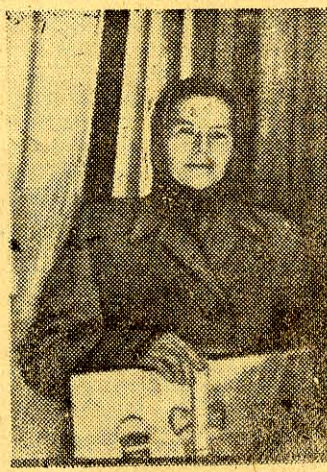
Komunikat

Sekcja piłki koszykowej, ręcznej i siatkowej MKKF w Białymstoku zawiadamiła wszystkich uczeszcujących na kurs sędziów piłki koszykowej oraz wszystkich tych, którzy by chcieli uzyskać legitymację sędziego piłki koszykowej, że w dniu 11 bm. odbędzie się egzamin sędziów, w lokalu MKKF przy ul. Dzierżyńskiego 2.

Dodatkowo przeprowadził się egzamin sędziów piłki siatkowej.

Jak to było w czasie losowania

Dużo pracy miała komisja konkursowa w czasie publicznego losowania nagród Wielkiego Konkursu Filmowego „Gazety Białostockiej” i OZK. Najpierw najmłodszy jej członek 10-letni Janek spośród blisko



Na zdjęciu: Ob. Muszyńska z nagrodą wygraną przez jej męża. Fot. „Gazeta” — T. Czaczkowski

800 zawierających kupony kopert wyciągał jedną i zaraz sięgał do drugiego stosu, gdzie w kopertach czekały na „szczęśliwców” wypisane na kartkach nagrody.

Chwila oczekiwania — emocji — ciszy i... „I nagrodę —

kupon materiału na ubranie ze 100 proc. wełny, wygrywa wótk niarka z BZPW Janina Koszelew” — padają słowa członka komisji i uczestniczki konkursu Ireny Turowicz. A potem wszyscy zebrani biją długo brawa.

Którą teczkę wybrać? — zastanawiała się ob. Muszyńska. Na losowanie przybyła ona w zastępstwie pracującego w tym czasie męża. I tu nagle komisja konkursowa ogłasza, że robotnik Karol Muszyński wygrywa III nagrodę — teczkę skórzaną i wieczne pióro.

— Tak bardzo była właśnie mężowi potrzebna teczka — cieszy się ob. Muszyńska. — W następnym konkursie weźmie udział cała nasza rodzina.

Długo padały nazwiska wygrywających cenne nagrody: książki, pióra wieczne, radio, aparat, teczki, abonamenty do kina. Co chwilę podchodził do komisji zadowolony z wygranej uczestnik naszego konkursu, by otrzymać nagrodę i szczerze gratulacje.

Niemniejszym powodzeniem cieszyli się, urządzony już po losowaniu, błyskawiczny konkurs książkowy. Bywały wypadki, że cała sala zgodnym chórem odgadywała autora

książki, z której przeczytano tylko niewielki fragment. A wtedy naprawdę trudno było znaleźć i nagrodzić książką tego pierwszego.

O tym, jak wielkie było zainteresowanie naszym konkursem, świadczy list jednego z



Na zdjęciu: Komisja konkursowa w czasie losowania nagród. Fot. „Gazeta” — T. Czaczkowski

uczestników przesłany razem z rozwiązaniem do Redakcji. „Chciałbym — pisze autor — by podobne konkursy „Gazeta” urządziła częściej. Kompletnie bowiem zdaję, tytuły i teksty zastanawiają się głębiej

nad treścią filmu, wyciągałem z niego potrzebne dla mojego życia i mojej pracy wnioski. Można powiedzieć, że jeszcze raz wtedy przeżywałem film”.

Propozycję naszego czytelnika już zrealizowaliśmy. Od dwóch tygodni trwa zorganizowany przez „Gazetę” i PDT